

To nie był zamach terrorystyczny

14 stycznia 2017

Ekspertyzy pirotechniczne wydobytych z dna Morza Czarnego szczątków samolotu Tu-154, który rozbił się w Soczi, zostały zakończone. Eksperci nie znaleźli śladów ataku terrorystycznego i wykluczyli tę wersję, koncentrując się na możliwym błędzie załogi, donosi gazeta „Kommiersant”, powołując się na źródło.

Wcześniej minister transportu Maksim Sokołow informował, że atak terrorystyczny nie jest rozpatrywany jako główna wersja w dochodzeniu katastrofy Tu-154. FSB również twierdziła, że nie znaleziono oznak ataku terrorystycznego lub sabotażu na pokładzie Tu-154.

„Kommiersant” wyjaśnia, że pomimo faktu, że ta wersja nie była priorytetowa, śledztwo wojskowe zleciło ekspertyzy pirotechniczne szczątków kadłuba samolotu, ciał pasażerów, ich rzeczy osobistych i przewożonego w Tu-154 ładunku humanitarnego. W lukach bagażowych znajdowały się lekarstwa dla ofiar walk w Syrii i rzeczy Chóru Aleksandrowa.

„Eksperci nie znaleźli śladów wybuchu na pokładzie samolotu lub jego porażenia rakietą – w ten sposób wcześniejsze przypuszczenia odnośnie ataku terrorystycznego zostały wykluczone z listy możliwych przyczyn katastrofy, w której zginęły 92 osoby” – pisze gazeta.

Gazeta precyzuje, że w pierwszej kolejności śledczy wojskowi zlecieli ekspertom z Instytutu Naukowo-Badawczego FSB sprawdzić wyciągnięty z wody bagaż, fotele i kawałki wewnętrznego obszycia kadłuba na obecność śladów materiału wybuchowego. Mieli oni także ocenić specyfikę uszkodzeń struktury samolotu, „na których fala uderzeniowa z podłożonej w kabinie bomby pozostawia charakterystyczne rozdarcia z zagiętymi na zewnątrz

krawędziami", pisze gazeta.

Ponadto zbadano przechodzące na wylot otwory w pewnych fragmentach samolotu, „które mogły powstać zarówno przy zniszczeniu samolotu po uderzeniu w wodę, jak i od fragmentów bomby albo rakiety eksplodującej w pobliżu samolotu”, informuje gazeta.

„Lecący z prędkością około 2000 m/s szrapnel, jak wyjaśniło bliskie śledztwu źródło, «wycina» w aluminiowym poszyciu dokładne, jakby wykonane brzeszczotem, dziurki. Zaś upadek samolotu odbywa się przy prędkościach o rząd niższych, dlatego wokół otworów w tym przypadku musi pojawić się dobrze rozróżnialne odkształcenie metalu. Wreszcie wszyscy uczestniczący w badaniu eksperci – zarówno pirotechnicy, jak i lekarze medycyny sądowej – musieli poszukać także samych odłamków” – pisze „Kommiersant”.

Niemniej jednak eksperci nie znaleźli ani jednego czynnika, „który chociaż pośrednio świadczyłby na korzyść ataku terrorystycznego lub ostrzału z ziemi”, donosi gazeta.

„W ten sposób eliminując terrorystyczną wersję katastrofy Tu-154B-2, eksperci skoncentrowali się na drugiej – możliwym błędzie popełnionym przez załogę wojskowej Tutki” – konkluduje „Kommiersant”.

Tu-154 lecący 25 grudnia z Moskwy do Syrii rozbił się na Morzu Czarnym na krótko po międzylądowaniu w Soczi. Na pokładzie znajdowały się 92 osoby, w tym 64 artystów Chóru Aleksandrowa, dziewięciu dziennikarzy Pierwszego Kanału, NTV i stacji „Zwiezda”, a także szefowa funduszu charytatywnego „Sprawiedliwa Pomoc” Elizaweta Glinka (Doktor Liza).

Źródło: pl.SputnikNews.com